

Dwa dni przed meczem Roma-Udinese Rodrigo Taddei spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej w Trigorii. Opowiedział im m.in. jak czuje się na nowej dla siebie pozycji bocznego obrońcy.

Zaczynasz odgrywać bardzo ważną rolę w tej nowej Romie...

RT: Staram się zawsze skoncentrować na tym, co robię, kiedy jestem na boisku. Myślę, że tylko na boisku mogę pokazać moją wartość. Jestem w Romie, w wielkim klubie. A boisko wynagradza mi każdy wysiłek.

Co Ci mówi Luis Enrique?

RT: Mówi mi to, co mówi wszystkim. Żebym zawsze był gotowy. Każdy dostaje szansę. Ja ją wykorzystuję. Mam przed sobą także innego bocznego obrońcę, jaki jest Josè Angel, który gra obiema nogami, choć jest młody. Muszę trenować zawsze jak najlepiej i muszę być gotowy, kiedy zostaję powołany.

Ta Roma może zająć wysoko?

RT: Co roku jest ta sama historia. Staramy się jednak nie wpaść w to, jak w ubiegłych latach. Wystarczy, że wygramy 2 mecze i już mówi się o scudetto. Sezon jest jeszcze długi, ciągle mamy zaległości w tabeli. Musimy myśleć po kolei o każdym meczu i skupić się na celach, które chcemy osiągnąć.

Kjaer powiedział, że jeśli w najbliższych meczach zdobędziecie 7-9 punktów, to możecie mierzyć w wysoką lokatę w tabeli. Co o tym myślisz?

RT: Jest za szybko na mówienie o scudetto. Musimy jeszcze wiele poprawić. Znamy nasze ograniczenia i pracujemy nad tym. Mamy przed sobą pewną drogę. Mówienie o scudetto byłoby hipokryzją. Naszym celem jest teraz Udinese. To ważny mecz z bardzo dobrą drużyną.

Gdyby Roma straciła De Rossiego, czego brakowałoby najbardziej drużynie?

RT: Miejmy nadzieję, że to pozostanie hipotezą. Daniele chce zostać, a klub nad tym

pracuje. Liczę, że wszystko zmierza do szczęśliwego końca. Dla mnie to nie tylko kolega z drużyny, ale prawdziwy przyjaciel.

Co myślisz o Twojej nowej pozycji?

RT: Jestem bocznym pomocnikiem, ale teraz nasz zespół gra inaczej. U nowego trenera gram jako boczny obrońca i mam przed sobą bardzo dobrego kolegę. Zawsze staram się dawać z siebie 100% na treningach.

Cp soę w Tobie zmieniło w efekcie przesunięcia na boisku?

RT: Niewiele. Nie miałem wielkich trudności. W mojej mentalności od zawsze jest poświęcenie i dyspozycyjność. Teraz więcej używam też lewej nogi, choć muszę jeszcze ją poprawić. Moi koledzy bardzo mi pomagają. Obrońcy, De Rossi...

Jakie podobieństwa widzisz między Romą Spallettiego i Luisa Enrique?

RT: Ze Spallettim graliśmy ustawieniem 4-4-2, rombem. Z Luisem Enrique mamy Romę młodszą. Myślę, że na początku mieliśmy z tego powodu trochę problemów, ale teraz udaje nam się dobrze realizować to, czego chce od nas trener.

Projekt Romy stawia na Taddeiego także z uwagi na Twoje doświadczenie?

RT: Tak, także dlatego. Ale przede wszystkim z powodu tego, co robię na treningach. Trener opiera się na boisku. Nigdy nie miałem z nikim problemów. Wiedziałem, że wcześniej czy później nadejdzie moja kolej. Musiałem być gotowy, żeby pomóc całej grupie. Stary? Taddei nie jest stary. To źle brzmi. Jest doświadczony.

Zawsze wierzyłeś...

RT: Czuję się tu świetnie. Chcę grać, nie lubię siedzieć na ławce, choć akceptuję każdą decyzję trenera. Szanuję kolegę, który gra na moim miejscu, staram się mu pomóc. Kiedy przychodzi moja kolej, daję z siebie wszystko.

Jak widzisz mecz z Udine?

RT: Bardzo trudny. Grają na pamięć, mają świetnych graczy. Musimy się dobrze

przygotować przez te pozostałe 2 dni, żeby przywieźć do Rzymu wygraną.

Obecna Roma jest słabsza od tych formacji, które otarły się o scudetto?

RT: Możemy to stwierdzić dopiero na koniec. Ja chcę wygrać coś ważnego w tych barwach. Kibice są z nami zawsze i wszędzie. Zasługują na coś więcej. Ja mam nadzieję, że będę świętował znaczący sukces przed zakończeniem kariery.

Kto spośród nowych nabytków zrobił na Tobie największe wrażenie?

RT: Wszyscy po trochu. Jeśli muszę wybrać jednego, to stawiam na Lamelę. Ma wielki talent, jest młody, ale przed nim wielka przyszłość.

Co takiego De Rossi daje tej drużynie?

RT: De Rossi jest młody, ale bardzo doświadczony. To top player. Piłkarz, który daje ci poczucie bezpieczeństwa, buduje zespół. Musimy go zatrzymać, mamy nadzieję, że zostanie. On chce zostać, a klub działa tak, żeby go zatrzymać.

Wiesz już wszystko o nowym trenerze?

RT: Nie. Nigdy nie przestajemy się uczyć. We włoskiej piłce to nowy sposób gry, zaangażowaliśmy się maksymalnie, żeby nauczyć się tego, czego od nas chce. Musimy jednak dalej pracować. Mamy nadzieję iść dalej tą samą, zwycięską drogą. Potrzebne są wygrane, bo one dają bezpieczeństwo i spokój.

Jakiego meczu spodziewasz się między Milanem i Barcą?

RT: Wielki mecz z wieloma mistrzami. Nie chcę wyrażać opinii, bo bardzo trudno to ocenić.

W porównaniu do Romy z przeszłości, jest teraz więcej Argentyńczyków i Brazylijczyków. Jak to robi na Tobie wrażenie?

RT: Jestem graczem Romy. Brazylijczycy mają mniej okazji, ale angażują się tak, jak wszyscy. Także inni czekają na swoją okazję. Nie jest ważna narodowość. Ten zespół jest skupiony na dążeniu do wspólnego celu. Bronimy barw Romy.

Autor: kaisa